środa, 06.08.2025

Pozdrowienia z Japonii

Drogie Siostry, pozdrawiam Was serdecznie z Japonii! Dziękuję raz jeszcze za wszelkie dobro, jakiego doświadczyłam w czasie mojego pobytu w Polsce. Po przyjeździe Siostra Prowincjalna poprosiła mnie o pomoc w małej wspólnocie (3 siostry) gdyż jedna z nich wyjechała na kilka miesięcy do Hiszpanii. No i oczywiście przystałam na to. Jestem w tej wspólnocie i jest mi tu bardzo dobrze. To mała miejscowość i jest pięknie, zielono. Akurat skończyły się żniwa zbóż a ryż się zieleni. Ludzie są tu bardzo życzliwi i ciągle mamy tu "procesje z darami". Dostajemy tyle jedzenia, że musimy szukać kogoś, kto by chciał przejąć część tych dóbr. Najbardziej siostry oczekiwały tego, że będę jeździła, bo bez tego to tutaj ani rusz. Do najbliższego małego sklepu trzeba jechać samochodem. Ale drogi tu wąskie i kręte więc i emocje żywe.

Tutaj się dzieje tyle ciekawych rzeczy, że czas ulatuje szybko. Mam jednak czas na naukę, bo japoński pisany wymaga generalnego remontu! Wiadomo, że w domu zawsze jest co robić. Od lat siostry pomagają w tzw. "Akatsuki no mura" co oznacza wioska Świtu czy też Aurory. Założył tę wspólnotę 40 lat temu pewien ksiądz nawrócony z buddyzmu. Tak mocno przeżył spotkanie z Panem Jezusem, że zapragnął być z najmniejszymi. Przygarniał wszystkich tych, którzy nie mogli się odnaleźć lub cierpieli na różne przypadłości. Przez Centrum przeszło wielu Wietnamczyków uchodźców. Ksiądz Ishikawa już nie żyje, ale jego dzieło trwa. To jest takie przedziwne miejsce cierpienia i miłości. Za każdym razem spotykam tam wspaniałych ludzi.
Wielką radością całego kościoła była I Komunia święta 2 dziewczynek. Obie mają mamy z Filipin. Tutaj jest tak mało katolików, że trzeba się wspierać i wszystko jest takie rodzinne. Dziewczynki były bardzo przejęte. Po mszy św. było małe przyjęcie całej wspólnoty parafialnej. Tutaj nie ma wielkich prezentów ani darów. Dostały jedynie drobiazgi. Ale najpiękniejsze było to, że ich ojcowie - niekatolicy byli w kościele i otrzymali błogosławieństwo.

A już zupełnie wspaniała była niedziela 30.06.2013! Był to Dzień Międzynarodowy dla całej diecezji Saitama. Diecezja liczbowo jest niewielka, ale terytorialnie dużo. Większość katolików to cudzoziemcy, ale nie są zapisani w księgach parafialnych i nikt ich nie liczy. Oczywiście są i Japończycy. Tego dnia z całej diecezji ciągnęły autobusy. Niektórzy mieli naprawdę długą drogę. My same wyjechałyśmy z domu o 5:45. Zostawiłyśmy samochód w kościele i dalej autobusem ze wszystkimi. Podjęli nas Ojcowie Najświętszych Serc Jezusa i Maryi (nie wiem, czy to prawidłowo przetłumaczyłam) bo mają wielki trawnik i tam się wszystko odbywało. Lokalni katolicy przeszli samych siebie w przygotowaniach! Pogoda dopisała choć jest to jeszcze pora deszczowa. Spodziewano się około 2 tys. osób co jest zupełnym sukcesem. Nas jest tak mało, że trzeba się wspierać i umacniać wzajemnie.

Najważniejsza była msza św. sprawowana przez Biskupa i wielu księży. Były pieśni w przeróżnych językach i akcenty z całego świata. Potem był przebogaty program artystyczny też z całego świata. No i smaczne jedzenie, również z najdalszych zakątków świata. Był to radosny dzień wspólnego świętowania i radości. Widać wtedy piękną twarz Kościoła i czuć, że Jezus jest kochany. Jak się tak rozejrzy i zobaczy ile nas jest to dodaje sił.

Spotkałam tam wielu ludzi po latach, a to też radość. Podeszła do mnie pewna pani i nazwała mnie po imieniu. Twarz wydawała mi się znajoma, ale gdzie ją widziałam? Ponad 15 lat temu była zoperowana w naszym szpitalu w Tokio!

Mogłabym pisać jeszcze dużo, ale i tak widać, że Pan Bóg czuwa nad nami i troszczy się o nas. Niech Pan Was wspiera, Drogie Siostry! Pamiętajmy w modlitwie o sobie.